Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

NIEDZIELA

9. STYCZNIA 1921.

NR. 6. — ROK XXIX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 5 Marek.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 110	Marek 100	Marek 115	Marek 160	Marek 105

Redakcya (tel. Nr 198) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

Po Nowym Roku.

W życiu Warszawy daje się zauważyć pewien optymizm. Boć nowy rok istotnie zaczyna się dla Polski pod dobrym znakiem. Wieści polityczne, idące z Paryża i ekonomiczne zapowiedzi z za Oceanu, wniosły dużo nadziei i wiary. Zbliżający się pokój na wschodzie, pokój po zwycięskiej walce, w której — jak trafnie podniósł Stambolijski — prysł urok niezwyciężalności bolszewików, podniósł silnie „prestige" Polski, jako jednego z najważniejszych czynników na wschodzie Europy.

Wyrazem zewnętrznym tego jest i zaproszenie Naczelnika Państwa do Paryża i wizyty Tako Jonescu i Stambolijskiego.

Take Jonescu za swej bytności listopadowej przedłożył naszym politykom pewne konkretne propozycye. Rząd polski rozważał je szczegółowo, a lubo nie znalazły one odpowiedniego oddźwięku w przemówieniu ministra Sapiehy na bankiecie oficyalnym, niemniej jednak dyplomacya nasza odniosła się do nich życzliwie i pracuje nad ich zużytkowaniem. Wizyta min. Sapiehy byłaby już niechybnie uwieńczeniem zapoczątkowanej akcyi, gdyby nie konieczność porozumienia się z Paryżem. Odłożony wyjazd Sapiehy do Bukaresztu wcale nie osłabia ani wartości, ani znaczenia prowadzonych rokowań, a może raczej nawet je utrwali. Ostatnie wydarzenia na froncie wschodnim rumuńskim i konieczność poczynienia pewnych przygotowań militarnych ze strony Rumunii wobec niejasnego stanowiska sowietów jedynie wzmacniają linię polityczną polską i sprawę porozumienia polsko-rumuńskiego czynią tem aktualniejszą.

Inaczej należy oceniać wycieczkę polityczną Aleksandra Stambolijskiego, człowieka silnej woli, dużej energii i zdecydowania. Stambolijski szuka przyjaciół i poparcia interesów swego państwa wśród wszystkich realnych czynników politycznych. Polska dla niego posiada znaczenie jako pośrednik pomiędzy Bułgaryą a Rumunią. Dlatego też wysunął koncepcyę połączenia komunikacyjnego: Gdańsk—Warszawa—Bukareszt—Dedeagacz, aby za jednem pociągnięciem zatrzeć u niedawnego swego wroga wspomnienia walk o Dobrudżę, a równocześnie zespolić usiłowania polskie o wpływy w Gdańsku ze swymi zabiegami o uzyskanie dostępu do morza Śródziemnego.

Było rzeczą bardzo wymowną, iż na konferencyach prasowych bułgarski premier, który obszernie omawiał swój stosunek do Jugosławii i deklarował się jako serdeczny jej przyjaciel, roszczący wszelako pretensye do Macedonii, pomimo kilkakrotnych interpelacyi uchylił się od odpowiedzi o stosunek do Grecyi, posiadającej właśnie w swem władaniu te terytorya, które Bułgarya uważa za konieczne dla swego rozwoju i uzyskania portu nad morzem Egejskiem. Pod tym względem taktyka rządu polskiego musi być z natury rzeczy niezwykle delikatna, albowiem wciągnięcie się w popieranie żądań państwa, które wchodziło w obręb wpływów centralnych, z natury rzeczy musi osłabić naszą pozycyę, narażoną dziś na tak ciężką batalię, jaką jest Górny Śląsk i Gdańsk.

Ale jest jeszcze jeden moment, delikatnie podkreślony w prywatnej rozmowie przez Stambolijskiego, a zamilczany przez prasę. Przyjęcie „bułgarskiego Witosa" przez kierownika rządu polskiego było bardzo serdeczne. Stambolijski z uznaniem wyrażał się o oficyalnych politykach naszych. Zamieszkał w Warszawie w Bristolu, gdzie stale mieszka Witos, podczas gdy Tako Jonescu gościł w Zamku. U Stambolijskiego przeważa temperament, energia i jej wybuchowość, gdy Witos góruje nad nim przebiegłością polskiego chłopa.

Gdy raz wspomniał o propagandzie komunistycznej w Bułgaryi i o słabym rozwoju tam doktryn socyalistycznych, zauważył, iż najlepszem antydotum na międzynarodówkę czerwoną socyalistyczną byłaby „międzynarodówka zielona", chłopska, rolnicza. Jeśli o tem mówił z przedstawicielami prasy, niewątpliwie rozszerzał ten program przed Witosem. Czy doszli do jakichkolwiek konkluzyi?...

Te pociągnięcia polityczne atoli nie dotrzymują pola w porównaniu z wyjazdem do Paryża. Jeżeli się uwzględni, iż zaproszenie do Paryża nastąpiło pono w porozumieniu z Londynem, rzecz nabiera specyalnego znaczenia. Chodzą głuche wieści, że jest to pierwsza podróż zagraniczna Naczelnika państwa, po której mają nastąpić inne.

W każdym razie zostaną ustalone na zachodzie zagadnienia, które od dawna czekają bezskutecznie uregulowania. Mówią, jakoby niektóre dominujące w państwie czynniki będą musiały powziąć decyzye w sprawach, które im przedłożono jeszcze w maju, a których w imię polityki nieszczęsnej samodzielności nie chciano się dotykać, jakkolwiek wypadki późniejsze zmusiły owe czynniki do podporządkowywania się istotnym naszym sojusznikom i fachowcom.

Jest tragizm w działalności publicznej niektórych sfer naszych. Sejm wskutek braku zdecydowanej większości pozbawiony jest inicyatywy i mocy przeprowadzania swojej linii. Sfery zaś te nadają często bardzo subjektywny kierunek wydarzeniom. Życie jednak unicestwia ich poczynania i zamierzenia, tak, że społeczeństwo podlega nieustannym szarpaniom, walce, zmaganiom się, a tymczasem realizm życia w rezultacie układa bieg rzeczy w sposób wręcz odmienny od planowanego. Czy trzeba cytować przykłady? Czy nie są dla każdego widoczne koleje koncepcyi federacyjnej, państw buforowych, zgniecenia i poniżenia Rosyi, usamodzielnienia się od wpływów zachodnich i prowadzenia „własnej" polityki, szczególnie na wschodzie? Jakżeż tragicznie życie przekreśliło wszelkie z takim uporem przedsiębrane poczynania!

Wyjazd do Paryża jest, a raczej powinien się stać kamieniem, przytłaczającym ów tragizm i chaotyzm, zygzakowatość naszej linii politycznej. Układy tam zawarte mogą być punktem wyjścia z panującego u nas chaosu i winny utrwalić niepodległość i nasz rozwój wewnętrzny.

Rzecz znamienna, że jednocześnie z wersyami, upowiązującemi się około wyjazdu kierowników państwowych do Paryża, zaczynają się szerzyć głuche wieści o niedalekich jakoby zmianach na szczytowych stanowiskach, których intensywne sprawowanie mogło wyczerpać nawet najtęższe jednostki, łaknące teraz, w okresie spodziewanego pokoju odpoczynku i wytchnienia. Czy przykładać do nich jakąkolwiek wagę? Trudno znaleźć odpowiedź.

Horyzont się wyjaśni dopiero po Paryżu, t. j. pod koniec bieżącego miesiąca.

Warszawa, 5 stycznia. —ski.

Wszyscy na szańce!

Regulamin plebiscytowy.

Komisya międzysojusznicza i rządząca plebiscytowa na Górnym Śląsku — jak donosi PAT z Bytomia — na mocy praw, przyznanych traktatem pokojowym przez mocarstwa sojusznicze i stowarzyszone w Wersalu, rozporządza:

Przepisy ogólne: Artykuł 1. Prawo głosowania przy plebiscycie na G. Śląsku przysługuje każdej osobie bez różnicy płci, która czyni zadość następującym warunkom: a) ma ukończony 20 rok życia w dniu 1 stycznia 1921 r., b) urodziła się w obszarze podlegającym plebiscytowi, albo na tymże jest zamieszkała od 1 stycznia 1904 r. lub od czasu dłuższego, albo też stamtąd została wydalona przez władze niemieckie i nie zachowała tam swojego stałego zamieszkania. Głosujący powołani są według brzmienia artykułu 88 traktatu wersalskiego do wypowiedzenia się, czy życzą sobie przyłączenia do Polski, czy do Niemiec. Każdemu głosującemu przysługuje tylko jeden głos.

Artykuł 2. Wykluczone od głosowania są osoby, cierpiące z powodu choroby umysłowej lub umysłowo upośledzone.

Artykuł 3. Listy głosujących podzielone na kategorye następujące: a) osoby urodzone na obszarze Górnego Śląska i tam zamieszkałe, poniżej zwane w skróceniu mieszkańcami rodowitymi, b) osoby urodzone na obszarze plebiscytowym, ale tam nie zamieszkałe, poniżej w skróceniu nazwane mieszkańcami rodowitymi, nie zamieszkałymi, c) osoby nie urodzone na obszarze plebiscytowym Górnego Śląska, lecz tamże bez przerwy zamieszkałe od dnia 1 stycznia 1904 roku lub od czasu dłuższego, niżej nazwane mieszkańcami nierodowitymi, d) osoby, które miały tamże swoje miejsce zamieszkania, lecz zostały z powodu wydalenia przez władze niemieckie, poniżej nazwane w skróceniu wydaleni.

Artykuł 4. Każda osoba głosuje w gminie, w której w dniu 1 października 20 roku była zamieszkała, albo jeżeli nie miała stałego miejsca zamieszkania na obszarze plebiscytowym, to w gminie, w której się urodziła. Wydaleni głosować będą w gminie, w której dotąd mieszkali przed wydaleniem.

Artykuł 5. Zarządzenie komisyi rządzącej określa warunki, według których będą mogli wykonać swoje prawo głosowania: członkowie komitetu parytetycznego i biura głosowania, z powołaniem z ostatniego swojego urzędu poza obrębem gminy, w której są wpisani, członkowie sił politycznych Górnego Śląska, uwięzeni, oraz osoby administracyjne zarządów karnych.

Artykuł 6. Obszar, którego mieszkańcy powołani są do głosowania, objęty jest granicami, poniżej określonemi.

Artykuł 7. Wynik głosowania będzie oznaczony gminami większością głosów w każdej gminie. W tym celu a) każda gmina tworzy jeden okręg głosowania. b) Głosowanie w obszarach dworskich jest uregulowane przepisami artykułu następnego.

Artykuł 8. Obszary głosowania, mające mniej niż 101 mieszkańców, nie tworzą okręgu głosowania. Przyłączą się one do powiatu lub do gminy sąsiedniej tej samej nazwy, bądź też w razie braku nazwy jednakowej lub podobnie brzmiącej, do gminy sąsiedniej, wyznaczonej przez komisyę rządzącą. Sporządza się dla mieszkańców gminy lub obszaru dworskiego tylko jedną listę, która składa kartki do tej samej urny. Obszary dworskie, liczące więcej, niż 100 mieszkańców, lecz mniej niż 600, tworzą odrębny okręg głosowania. Co do prac przygotowawczych, to obszary dworskie przydzielone będą do gminy sąsiedniej tej samej nazwy, bądź w razie braku nazwy jednakowej, lub podobnie brzmiącej — do gminy sąsiedniej, wyznaczonej przez komisyą rządzącą. — Kompetencye komitetu parytetycznego rozciągają się na przeznaczony obszar dworski, dla którego komitet powinien sporządzić osobną listę głosowania.

Głosowanie odbywa się przez biura głosowania.

Artykuł 9. Każdy okręg głosowania będzie podzielony na obwody głosowania tak, by liczba mieszkańców, przypadających na obwód głosowania, nie przekroczyła 1200. W gminach, przypadających na obwód głosowania, będą głosowali zamieszkali w gminie, podzieleni na obwody według dzielnicy, w której mieszkają, a głosujący, zamieszkali poza obrębem gminy, będą podzieleni alfabetycznie na różne obwody w grupach możliwie równych.

Artykuł 10. Początek działań przeznaczonych do przygotowania głosowania plebiscytowego naznaczony jest na 10 stycznia b. r., w którym to dniu regulamin wejdzie w życie. Tegoż samego dnia rozpoczną powiatowe biura międzysojusznicze swoje urzędowanie. Od dnia 10 do 14 stycznia nastąpi utworzenie gminnych komitetów politycznych, 14 stycznia rozpoczęcie czasokresu 21-dniowego wyznaczonego dla spisywania na listy. 3 lutego wieczorem o godzinie 6 zakończenie czasokresu na spis, 5 lutego złożenie list tymczasowych do publicznego wglądu, rozpoczęcie czasokresu 12-dniowego, wyznaczonego dla złożenia reklamacyi, 17 lutego wieczorem zakończy się czasokres wyznaczony dla reklamacyi. 3 marca o godzinie 6-tej wieczorem zakończenie czasokresu, wyznaczonego dla rozstrzygnięcia reklamacyi przez biura międzysojusznicze. 8 marca komisya rządząca postanowi ostatecznie o reklamacyach.

Artykuł 11. Komisya rządząca ustanowi dla plebiscytu władzę następującą: W każdej gminie plebiscytowy komitet parytetyczny, poniżej zwany w skróceniu „komitet parytetyczny" i dla każdego obwodu głosowania, biuro głosowania. Władze te będą się domagały od urzędów głosujących udzielenia wszelkich dokumentów lub ich odpisów, jakoteż potrzebnego objaśnienia.

Artykuły 12, 13, 14 i 15 mówią o organizacyi komitetów parytetycznych; art. 16, 17 i 18 o biurach głosowania; art. 19 i 20 — o biurach międzysojuszniczych; art. 21 — o przedstawieniu kandydatów; art. 22 do 27 — o kategoryach głosujących; art. 28 — o czasokresie dla spisów; art. 29 — o wyłożeniu list tymczasowych do wglądu publicznego; art. 30 — o złożeniu reklamacyi; art. 31 — o przyjęciu lub odrzuceniu reklamacyi; art. 32 — o odwołaniu do komisyi rządzącej; art. 33 — listę ostateczną.

Artykuł 34 omawia wykaz głosowania. Karty legitymacyjne, ustanowione rozporządzeniem komisyi rządzącej 1 października, służą jako wykaz głosowania dla mieszkańców rodowitych. Osoby rodowite, ale tu nie zamieszkałe, dopuszczone będą do głosowania za przedstawieniem wykazu głosowania, wydanego im przez komitet parytetyczny. Mieszkańcy nierodowici dopuszczeni będą do głosowania za przedstawieniem swoich kart legitymacyjnych, oraz wykazu głosowania, wydanego im przez komitet parytetyczny. Wydaleni dopuszczeni będą do głosowania za przedstawieniem wykazu głosowania, który otrzymają bezpośrednio od komisyi rządzącej.

Artykuł 35. Sposób przeprowadzenia samego głosowania będzie później ustalony rozporządzeniem komisyi rządzącej, zgodnie z ustanowieniami konferencyi ambasadorów z 27 grudnia 1920 roku.

Artykuły od 36 do 47 włącznie mówią o karach.

Artykuł 48 mówi o równości praw dla strony polskiej i dla strony niemieckiej wobec władz i urzędów.

Artykuł 49 omawia zabezpieczenia praw głosowania

Artykuł 50 godziny pracy i godziny przyjęcia publiczności.

Artykuł 51 omawia ogłoszenia i zawiadomienia urzędów.

Artykuł 52 wykonanie i zastosowanie regulaminu. Komisya rządząca wyda drugie rozporządzenie z przepisami uzupełniającymi, które okażą się potrzebnymi do wykonania plebiscytu. Sposób i szczegóły wykonania regulaminu będą ustalone. Komisya rządząca rozstrzygnie ostatecznie wszelkie kwestye, wyłaniające się przy zastosowaniu regulaminu, które należy na przód przedłożyć biurom międzysojuszniczym. Regulamin będzie ogłoszony w językach: francuskim, polskim i niemieckim. W razie rozbieżności różnojęzycznej tekstów, tekst francuski jest miarodajny.

Opole, dnia 30 grudnia 1920 roku. Podpisano: przedstawiciel Francyi Le Rond, oraz przedstawiciele Włoch i Anglii.

Znowu protest niemiecki.

Rząd niemiecki przeciw rozdziałowi głosowania.

Bytom. P. A. T. Odpowiedź rządu niemieckiego na koalicyjną notę w sprawie głosowania plebisc. na G. Śląsku emigrantów została doręczona Radzie ambasadorów 5 b. m. Rząd niemiecki jest z rządami koalicyjnymi zgodny w dążeniu do zabezpieczenia, by na G. Śląsku był plebiscyt tajny i niewymuszalny. Jak to już poprzednio przedstawiono, zasadą traktatu pokojowego jest jednolitość aktu wyborczego tak co do miejsca, jak i co do czasu. Zasadę zastosowano przy plebiscycie w Szlezwigu i Prusach. Ta zasada zostanie tu przy głosowaniu odrębnem złamana. Jednak i na tej drodze nie osiągnie się plebiscytu wolnego, tajnego i niewymuszonego, gdyż przy głosowaniu odrębnem nawet najstaranniejsze zarządzenie nie zapobiegnie temu, aby wynik głosowania pierwszego nie został przedwcześnie ogłoszony, co musiałoby wywrzeć wpływ na drugie głosowanie, a nadto przy panujących obecnie stosunkach bezpieczeństwa na G. Śląsku nie można być pewnym, czy bezpieczeństwo urn wyborczych wogóle będzie należycie zapewnione. Wśród takich warunków o tajemnicy wyborczej nie może być mowy i sfałszowanie oddanych głosów też jest bardzo możliwe. Grozi jeszcze dalsze niebezpieczeństwo. Uprawnionym do głosowania nie należy utrudniać oddania głosu przez straszenie ich. Jeżeli obecnie zamiast odrębności miejsca ustanowi się odrębność co do czasu, to nie zapobiegnie się przez to zupełnie niebezpieczeństwu terroru, ale raczej zwiększy się je. Po dokonaniu pierwszego, a w oczekiwaniu głosowania drugiego ludność znajdować się będzie w bardzo podnieconym stanie. Ci, którzy już głosowali, użyją wszelkich sposobów, aby spodziewany przez nich wynik głosowania pierwszego nie doznał zmiany przez głosowanie emigrantów. W ten sposób emigranci zostaną narażeni na największe niebezpieczeństwo nastraszenia. Obawa ta jest tembardziej uzasadniona, że nie udało się dotąd opanować skutecznie zbrodniczego terroru, który na G. Śląsku coraz śmielej i jawniej podnosi głowę.

Po dokładnem rozważeniu sprawy rząd uznaje z powodów wyżej przytoczonych za niemożliwą do przyjęcia drogę postawioną przez rządy sprzymierzone. Oświadcza jednak gotowość przedstawienia praktyczniejszego jego zdaniem sposobu do zabezpieczenia sprawiedliwości plebiscytu i proponuje ponownie ustną wymianę zdań, celem ustalenia takiego rozwiązania sprawy, które byłoby zgodne z postanowieniami traktatu pokojowego i uznane przez wszystkie strony zainteresowane.

Niemcy mogą się obejść bez G. Śląska.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa. Korespondent „Petit Journala" w Bytomiu przeprowadził ankietę na G. Śląsku w kołach przemysłowych i handlowych oraz wśród innych osób, doskonale obznajomionych ze stosunkami. Z ankiety tej wynika, że Niemcy w gruncie rzeczy na potrzebują G. Śląska dla swojej egzystencyi i wypełnienia swoich zobowiązań. Dla poparcia tego twierdzenia, korespondent przytacza cyfry dowodzące, że położenie węglowe Niemiec jest bez porównania lepsze, niż Francyi albo Włoch i że dostarczanie węgla przez Niemcy państwom koalicyi bynajmniej nie tamuje rozwoju przemysłu niemieckiego, ponieważ traktat wersalski gwarantuje Niemcom część produkcyi węglowej z G. Śląska. Niemcy po odłączeniu od nich G. Śląska nie będą pozbawione tej ilości węgla, który dotychczas z G. Śląska czerpały

LEKCEWAŻENIE JĘZYKA POLSKIEGO PRZEZ KOMISYĘ W OPOLU.

Bytom. P. A. T. Regulamin plebiscytowy składa się z sześciu rozdziałów i 52 artykułów. Tekst polski i niemiecki wydane zostały w jednej broszurze, tekst zaś francuski osobno. O ile tekst niemiecki jest poprawny, to tekst polski roi się od błędów gramatycznych, a przedewszystkiem stylistycznych, wskutek czego jest niejasny i wymaga obszernego komentarza. Komentarz ten zostanie opracowany i wydany przez polski komisaryat plebiscytowy. Z ubolewaniem należy stwierdzić, że komisya rządząca w Opolu nie stara się o poprawność języka polskiego w swoich ogłoszeniach urzędowych. Tekst polski jest często dosłownem tłomaczeniem z języka niemieckiego i nie różni się pod tym względem od słynnych polskich okólników landratów pruskich. O ile wiemy, ze strony polskiej wytykano to już nieraz miarodajnym czynnikom w Opolu, niestety, jak dotąd, bezskutecznie, a przecież pod tym względem powinno obowiązywać równouprawnienie obu narodowości, tak zawsze przez komisyę podkreślane, zwłaszcza w tym regulaminie.

Bandyci niemieccy grasują.

Bytom. P. A. T. Wczoraj odbyła się w Opolu konferencya przedstawicieli polskich i niemieckich organizacyi robotniczych z międzysojuszniczą komisyą rządzącą w sprawie zwalczania bandytyzmu na G. Śląsku. Przedstawiciele robotników oświadczyli, że od września popełniono na G. Śląsku 45 morderstw, a tylko w pięciu wypadkach zdołano wyśledzić sprawców.

Domagano się, aby władze zaostrzyły kontrolę graniczną tak z polską, jak i niemiecką stroną, jak również, aby władze wzięły się energicznie do zwalczania bandytyzmu, który w ostatnich miesiącach wzmógł się ogromnie. Gen. L e r o n d przyrzekł to uczynić. Zaznaczyć należy, **że bandytami są głównie członkowie bojówek niemieckich**, co już niejednokrotnie stwierdzono. Wczoraj prowadzono w Bytomiu czterech bandytów, którzy dokonali napadu, celem obdarcia z odzieży. Bandy takie noszą nawet odpowiednią nazwę niemiecką „Entkleidungskommissions". Stwierdzono, że **i tutaj większość członków są to Niemcy lub zniemczeni Polacy**, których użyto do akcyi **bojówek niemieckich.**

Bytom. P. A. T. W nocy z czwartku na piątek **dokonano włamania do polskiego komitetu plebiscytowego w Mikołajewie.** Pozdzierano afisze agitacyjne ze ścian, zdemolowano urządzenie biurowe, zniszczono akta oraz skradziono pewną kwotę pieniędzy. Istnieje silne podejrzenie, że włamania dokonali bojowcy niemieccy, podobnie, jak to się stało w lokalu polskiego komitetu plebiscytowego w Królewskiej Hucie.

MAC CORMICK O SWEJ PODRÓŻY.

Bytom. P. A. T. Pisma niemieckie donoszą z Londynu: „New York Tribune" zamieszcza wrażenia senatora M a c C o r m i c k a z jego podróży europejskiej. Miał się on oświadczyć za pozostawieniem Górnego Śląska przy Niemcach, oraz wyraził się, że daje się w Niemczech zauważyć silny ruch za odzyskaniem Alzacyi i Lotaryngii.

URZĘDNICY DLA G. ŚLĄSKA.

Bytom. (E. Expr.). W Koenigshütte odbyło się zebranie organizacyjne urzędników administracyjnych G. Śląska, pragnących połączenia się tej dzielnicy z Polską. Do organizacyi tej należy 600 urzędników, oraz 1000 osób, kształcących się na kursach dla urzędników; kandydaci ci obejmą stanowiska natychmiast po przyłączeniu G. Śląska do Polski. Organizacya nie obejmuje urzędników pocztowych i kolejowych, mających własne związki.

ŻYDZI FAŁSZERZAMI PIENIĘDZY POLSK.

Bytom. P. A. T. Konsul polski w Wrocławiu ogłasza następujące ostrzeżenie: Dowiedziałem się, że w lokalu pewnej szynkowni na Antonienstrasse w Wrocławiu znajduje się **skład fałszywych polskich 500 markówek**, które podrabiają polscy żydzi, zamieszkali w Wrocławiu. Pieniądze te przedstawiają wartość wielu milionów marek. Stwierdzono dalej, że fałszerze i ich pomocnicy zamierzają przeprowadzić swój towar na G. Śląsk, szczególnie do Królewskiej Huty i do Katowic, aby go częścią odprowadzić między ludność miejską, a częścią przemycić przez granicę do Polski. Z przyczyn odemnie niestety niezależnych nie mogę schwytać zbrodniarzy i oddać w ręce władzy. Mogę im jedynie utrudnić wyjazd, lecz jestem pewny, że ominą te przeszkody. Wobec tego ostrzegam rodaków przed tymi fałszerzami.

Odezwa Korfantego.

Z okazyi ogłoszenia regulaminu plebiscytowego przez komisyę międzysojuszniczą wydał polski komisarz plebiscytowy p. Korfanty płomienną odezwę, w której, powołując się na uczucia patryotyczne ludności górnośląskiej, tylekroć stwierdzone w ciągu wojny, pisze m. in.:

W niedalekiej przyszłości złączeni z matką Ojczyzną jako wolni synowie Polski, dzielić będziemy jej świetną przyszłość. Ludność nasza, to przeważająca większość mieszkańców G. Śląska, ludność nasza — to praca G. Śląska, ludność nasza — to olbrzymia przewaga liczebna. Oświecone ludowładztwo największą jest potęgą w dzisiejszych czasach, tylko na ludowładztwie oprzeć mogą swoją przyszłość narody i państwa, czyniąc zadość dążeniom szerokich mas. Wy jesteście tą oświeconą demokracyą na Górnym Śląsku. O waszą i waszych przyszłych pokoleń chodzi tu przyszłość. Musimy ją sobie przez plebiscyt umieć zbudować. Obejrzyjcie się po świecie i w tej walce dziejowej weźcie sobie za przykład demokratyczne państwa Europy zachodniej i Ameryki, których wolność jest najdroższym skarbem. Nasza siła na Górnym Śląsku jest tak wielka, że plebiscyt będzie dla nas tylko prawem, zatwierdzeniem istniejącego stanu rzeczy na Górnym Śląsku, że Górny Śląsk był polski, jest polski i że pragnie być na wieki pod opieką skrzydeł Orła polskiego. Oddajmy wszystkie siły nasze na osiągnięcie prawdy i sprawiedliwości, a wtedy i zawzięci przeciwnicy będą dla nas z poszanowaniem i przed niezłomną wolą naszą kornie będą musieli schylić głowy. Cokolwiek bądź się stanie w przyszłych miesiącach, zachowajcie spokój i równowagę umysłu, a przedewszystkiem bądźcie nieustannymi stróżami porządku publicznego.

A teraz rodacy! Wszyscy do pracy! Wszyscy na szańce! Czuwajcie dniem i nocą bez przerwy. Chwila rozstrzygnięcia się zbliża. Pamiętajcie i o tem, że głosowaniem za Polską lud górnośląski, przez wieki ciemiężony i uciskany, wywalczy sobie wyzwolenie narodowe, polityczne i społeczne. W tej bohaterskiej dziejowej walce szczęść wam Boże.

Podpisany: Polski komisarz plebiscytowy: Wojciech Korfanty.

Rzym wobec akatolickich stow. młodzieży.

Ostatni zeszyt organu „Acta Apostolicae Sedis“ ogłasza list, jaki jeszcze 5 listopada wystosowany został do biskupów przez Najwyższą Kongregacyę św. Oficyum. Kongregacya zwraca uwagę biskupów na akcyę rozlicznych akatolickich stowarzyszeń wśród młodzieży katolickiej, a które „przychodząc z rozmaitą pomocą, pozornie wzmacniają ciała, kształcą myśl i ducha, w rzeczywistości zaś psują całość katolickiej wiary i wyrywają dzieci z macierzyńskich objęć Kościoła“.

Rzeczone stowarzyszenia, rozporządzając wielkiemi środkami, mając na usługi wyrobionych ludzi i pracując pożytecznie na różnych polach dobroczynności, nie dziwnego, że zaciemniają jasny pogląd na siebie wśród tych, którym właściwy charakter ich nie jest znany. „Właściwy cel tych stowarzyszeń widoczny jest z ich pism: niby religijne kształcenie umysłów i serc młodzieży, oparte wszakże jedynie na przyrodzonym rozumie, niezależnie od żywego nauczycielstwa Kościoła. W sidła tej działalności wpada przedewszystkiem kształcąca się młodzież obojga płci. Szukając pogłębienia prawd religijnych, wpada ona w ręce ludzi, którzy odwróciwszy ją od odziedziczonej prawdy, sieją w duszach religijno wątpliwości, indyferentyzm, zadowalający się jakąś nieokreśloną formą religijności, będącą zupełnie czemś innem, niż religia, jaką nam Chrystus ogłosił“.

W szczególności list Kongregacyi wymienia „Stowarzyszenie chrześcijańskie młodych ludzi“, znane w skróceniu Y. M. C. A., zasłużone działalnością dobroczynną podczas wojny, w środki pieniężne zasobne, któremu „sprzyjają nietylko niekatolicy, w najlepszej wierze, sądząc, że ono wielu pożytek, a nikomu szkody nie przyniesie, ale pomagają nawet niektórzy pobłażliwsi katolicy, nie znający charakteru tego stowarzyszenia“.

Dlatego Kongregacya wzywa biskupów, aby czujną opieką otoczyli młodzież i nie pozwolili pozbawiać ją tego, co posiada najdroższego — skarbu prawdziwej wiary. Mają przeto zaopiekować się stowarzyszeniami katolickiej młodzieży i, gdzie potrzeba, nowe tworzyć. Zamożniejszych katolików mają wezwać, by materyalnie poparli tego rodzaju dzieła. Mają się starać o odpowiednią dla młodzieży literaturę. Sposoby praktycznego wykonania tych wskazań mają biskupi omówić na wspólnych konferencyach, a arcybiskupi metropolitalni w ciągu sześciu miesięcy mają złożyć sprawozdanie z tego, co w ich prowincyach kościelnych uczyniono pod tym względem.

n. n.

KRONIKA.

Kraków, 8 stycznia.

PROGRAM UCZCZENIA „DZIECI ZIEMI KRAKOWSKIEJ“. We czwartek 6 b. m. o g. 11 przed południem odbyło się w magistracie posiedzenie komitetu dla przyjęcia bohaterskich żołnirzy 20 p. p. Ziemi Krakowskiej. W obradach, którym przewodniczył prez. m. Federowicz, wzięli udział: wiceprez. m. Rolle, gen. Stiller, komendant 6 dyw. 20 p. p. pułk. Trześniowski, oficerowie załogi krak., oraz reprezentanci Stowarzyszeń kupieckich, przemysłowych i gospodnio-szynkarskich. Po dłuższej dyskusyi uchwalono następujący program przyjęcia: W niedzielę dnia 16 b. m. w kościele Maryackim odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo, poczem na Rynku nastąpi honorowa dekoracya 53 żołnierzy i oficerów krzyżem „Virtuti Militari“. Uroczystość przedpołudniową zakończy defilada wojsk przed generalicyą. Po południu tegoż dnia w budynku Y. M. C. A. przy ul. Zwierzynieckiej odbędzie się przyjęcie żołnierzy, urozmaicone produkcyami muzycznemi i wokalnemi. W poniedziałek 17 b. m. dane będą dla „Dzieci Ziemi Krakowskiej“ przedstawienia w teatrach: Słowackiego i Powszechnym.

Komitet podzielił się na sekcye: gospodarczą i artystyczną, które w niedzielę 9 b. m. o godz. 11 przed południem odbędą posiedzenia w magistracie.

POSIEDZENIE RADY PRZYBOCZNEJ generalnego delegata rządu odbędzie się w Krakowie w ratuszu 17 b. m.

POGRZEB POWSTAŃCA Z ROKU 1863. We czwartek o godz. 3 po południu z domu żałoby przy ul. Podzamcze 14, odbył się pogrzeb ś. p. Michała Różyckiego, majora wojsk polskich z r. 1863, ozdobionego krzyżem „Virtuti Militari“. Kondukt pogrzebowy prowadził kapelan załogi, major ks. Tartyło. Na czele orszaku kroczyła kompania honorowa 20 p. p., poczem postępowały: muzyka pułku kolej. i weterani z 1863 r. ze sztandarem. Za trumną szli: rodzina zmarłego, generałowie Stiller i Piasecki, delegacye oficerskie i reprezentacye formacyi wojskowych, stacyonowanych w Krakowie.

Oby ziemia temu bohaterowi, jednemu z nielicznych już czynnych świadków naszych dziejowych porywów wyzwoleńczych — lekka była.

HOJNA OFIARA. Ziemski Bank kredytowy w Krakowie złożył na Pomoc koleżeńską uczniów Akademii handlowej kwotę 25.000 marek. Jest to drugi z kolei dar Banku Ziemskiego na rzecz szkolnictwa handlowego, bo przed kilkoma miesiącami ofiarował tenże Bank kwotę 50.000 marek na Wszechnicę handlową w Krakowie, rozumiejąc i oceniając należycie wielką doniosłość wyższego wykształcenia handlowego dla odrodzenia naszego życia gospodarczego. Dziś, gdy skołatany skarb państwa nie może podołać wszystkim niezdożonym potrzebom gospodarczym i społecznym, tylko ta droga inicyatywy prywatnej i samopomocy społecznej doprowadzi do rozbudzenia i rozkwitu naszego gospodarstwa narodowego. Instytucyi i osobom, które przodują w tej ofiarnej inicyatywie, należą się ze strony ogółu wyrazy szczerego uznania i głębokiej wdzięczności.

NIEDOMAGANIA TRAMWAJOWE. Poruszona przez nas przed kilkunastoma dniami sprawa utrudnień ruchu tramwajowego, spowodowanych przeładowywaniem, pakunkami wozów tramwajowych, kursujących między starym mostem podgórskim a dworcem kolejowym, nie została dotychczas przez Dyrekcyę tramwajową załatwioną. Jak poprzednio, tak i teraz widzi się większą część wozów zajętą przez pakunki najrozmaitszych rozmiarów, z których niektóre zajmują miejsce jednej, a czasem i więcej osób. Nic też dziwnego, że korzystający z jazdy koleją elektryczną, dla braku odpowiedniego miejsca, zajętego przez pakunki, gniotą się i tłoczą w niesłychany sposób, zajmują stopnie i wszelkie możliwe miejsca uchwytne, narażając się — pomijając już niewygody — wprost na niebezpieczeństwo życia. Zwracamy się po raz drugi do Dyrekcyi tramwajowej, by w sprawie tej poczyniła odpowiednie zarządzenia i zaoszczędziła publiczności wielu niewygód i możliwych przykrych wypadków.

REKLAMACYE W SPRAWACH TELEFONICZNYCH. Dyrekcya poczt i telegrafów okr. krak. zwraca uwagę abonentów telefonicznych, oraz stron prywatnych, że centrala telef. w Krakowie nie podlega urzędowi poczt. i telegr., lecz technicznemu zarządowi telegr. i telef. i dlatego w sprawach, dotyczących zepsucia aparatów telefonicznych należy zwracać się do tegoż zarządu (gmach pocztowy, Wielopole 2, I p.), względnie do stacyi telefonicznej Nr. 3000. Sprawy, tyczące budowy i zażaleń na personal. winny być skierowane pisemnie do okręgowej Dyrekcyi poczt i telegr., względnie do stacyi 250, natomiast w sprawach reklamacyi, odnoszących się do rozmów telefonicznych miejscowych, oraz międzymiastowych niecierpiących zwłoki, do Kontroli telefonów (stacya telefoniczna Nr. 2397).

REJESTRACYA ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH. Okr. Inspektorat pracy komunikuje: Wedle rozporządzenia Rady ministrów z 18 października 1920, wszystkie państwowe, komunalne i prywatne zakłady przemysłowo-górnicze, hutnicze, oraz rzemieślnicze, o ile zatrudniają powyżej 5-ciu robotników, obowiązane są podać do wiadomości inspektora pracy: firmę, adres, rodzaj produkcyi, liczbę zatrudnionych robotników, oraz liczbę personalu kierowniczego i urzędniczego, jakoteż siłę posiadanych motorów w HP. Każdy nowootwarty zakład obowiązany jest podać do wiadomości inspektora pracy powyższe dane w ciągu dwóch tygodni od dnia uruchomienia zakładu. Na wypadek zawieszenia lub zaprzestania produkcyi, wymienione zakłady są obowiązane zawiadomić o tem w ciągu dwóch tygodni inspektora pracy i podać przyczynę zamknięcia zakładu lub zawieszenia produkcyi. Ponadto wymienione zakłady są obowiązane przesyłać do Głównego Urzędu statystycznego co trzy miesiące sprawozdania. Wszelkie niezbędne do sprawozdań druki rozsyłają zakładom przemysłowym inspektorowie pracy. Przedsiębiorstwa, które tych druków nie otrzymały, powinny się o nie zgłosić w Inspektoracie pracy w Krakowie, ul. Siemiradzkiego 16.

SAMOBÓJSTWO OFICERA W. P. We czwartek 6 b. m. odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru porucznik W. P., Józef Mazurek, zamieszkały przy ul. Felicyanek 3. W związku z tem, żona denata zażyła wczoraj wieczór w zamiarze samobójczym znaczną dawkę sublimatu. Wezwane Pogotowie ratunkowe, po zastosowaniu środków zapobiegawczych, przewiozło desperatkę w groźnym stanie do szpitala.

TAJEMNICZE MORDERSTWO I SAMOBÓJSTWO. Stróż domu przy ul. Powiśle 12, zawiadomił onegdaj rano policyę, że mieszkająca w suterynach tego domu 28-letnia Marya Chwałek wraz ze swym narzeczonym, Ferdynandem Laską, lat 28, z zawodu szoferem, pozbawili się życia. Przybyła na miejsce wypadku komisya policyjna wraz z lekarzem obwodowym, zastała leżące na podłodze zastygłe zwłoki denatów. Na stole leżała kartka z zagadkowym napisem: „Niech żyje miłość precz z wrogiem! — Ferdek“. Chwałkówna, leżąca na ziemi w kompletnem ubraniu, w kapeluszu na głowie i woalce, miała dwie rany postrzałowe, jedną na lewej skroni, drugą pod szyją, coby wskazywało, że została niewątpliwie przez Laskę w sposób zdradziecki zamordowaną w chwili, gdy wchodziła razem z nim do swego mieszkania. Laska miał jedną ranę postrzałową w okolicy prawego ucha. Mieszkańcy domu twierdzili, że tragedya rozegrała się około północy, gdyż w tym czasie słyszeli strzały, do których jednakże wówczas nie przykładali żadnej wagi.

WOJOWNICZY MAŁŻONEK. Aresztowano 35-letniego Franciszka Kaczora, z zawodu tokarza, zamieszkałego przy ul. Podgórzów 22, który podczas kłótni ze swą żoną porwał się na nią z siekierą. Na szczęście jednak Kaczorowa zdołała uniknąć zamierzonego ciosu w głowę, odebrała tylko od wojowniczego małżonka ranę w rękę.

ARESZTOWANO wczoraj na ul. Stradom Chaskla Diamanda, lat 27, w chwili, gdy niósł dużą walizę, napchaną tytoniem i papierosami, przeznaczonymi na wywóz z Krakowa w celach spekulacyjnych.

NIEUDAŁA SPRZEDAŻ SKRADZIONEGO TOWARU. Aresztowano Błażeja Węgla, l. 27, który wraz ze swym wspólnikiem chciał kupcowi na ul. Siennej sprzedać swój klotu za 2000 Mp., o faktycznej wartości przeszło 10.000 Mp. Okazało się, że klot ten pochodził z większej kradzieży, dokonanej swojego czasu na dworcu osobowym na szkodę skarbu kolej. Spólnik zbiegł.

PROGNOZA POGODY. Sprawozdanie meteorologiczne stacyi radiotelegraficznej w Krakowie. Prawdopodobieństwo pogody na dzień 8 b. m.: Pochmurno, możliwa mgła i opady, temperatura powyżej zera, słabe wiatry ze zmiennym kierunkiem.

Z Polski i ze świata.

Z TARNOBRZEGA piszą do nas: Staraniem Tow. im. Stan. Jachowicza, a przy wydatnej pomocy hr. Zdzisławowej Tarnowskiej, powstał w roku 1916 w Mokrzyszowie (pow. tarnobrzeski) Wojenny Zakład sierocy, w którym obecnie ma utrzymanie i wychowanie czterdzieści dwoje dzieci — całkowitych sierót bez żadnego majątku. Na dochód tego zakładu odbyła się w ubiegłym miesiącu w Tarnobrzegu tombola, która dała 35.596 Mp. czystego dochodu. Wydział Towarzystwa składa wszystkim ofiarodawcom serdeczne podziękowanie. A pomiędzy ofiarodawcami znalazła się także dziatwa szkolna, mianowicie: z Ocic, Magnajowa, Machowa, Wrzaw, Chwałowic, Dąbrowicy i Knapów. W Chwałowicach i Wrzawach dzieci nie ograniczyły się do datków, otrzymanych od rodziców, ale nadto urządziły składkę po gminie i dotyczące wykazy sporządziły same. Bezwątpienia nie stało się to bez inicyatywy nauczycieli. Na pochwałę tych ostatnich podnieść należy, że nie ograniczają się do nauki szkolnej, lecz kształcą także swą dziatwę społecznie, przyzwyczajają ją do pracy ogólnej dla drugich, czynią umysł jej wrażliwy na nędzę braci i wpajają w nią prawdziwie chrześcijańskie przymioty. Oto przykłady pracy nauczycielstwa, godne naśladowania, zwłaszcza w dzisiejszych czasach zmateryalizowanych.

OBŁAWA NA „CZARNEJ GIEŁDZIE“. Z rozporządzenia Ministerstwa skarbu zarządziła lwowska policya wielką obławę na „czarnej giełdzie“. Dwanaście oddziałów policyi skarbowej zajechało wraz z 250 żołnierzami policyi państwowej na samochodach ciężarowych w okolicę „czarnej giełdy“ na ulicę Rejtana. Policya zamknęła dostęp do wszystkich ulic, oraz do hotelów i kamienic, a następnie przeprowadziła ścisłą rewizyę kilkuset osób, znajdujących się wówczas na ulicach.

Według doniesienia dzienników lwowskich, konfiskata obejmowała tylko walutę zagraniczną w ścisłem tego słowa znaczeniu, zaś koron austryackich niestemplowanych, oraz rubli rosyjskich nie odbierano. Dolarów, lei i franków skonfiskowano na sumę ponad półtora miliona marek.

POD CZERWONYMI RZĄDAMI. „Kuryer Lwowski“ otrzymał garść wiadomości o stosunkach na Podolu za Zbruczem pod rządami bolszewickimi. Gwałty, rabunki, rozboje bandyckie są tam na porządku dziennym. Ludność przygnębiona, zniechęcona do życia. Jednakowoż cztery pograniczne powiaty podolskie (kamieniecki, płoskirowski, uszycki i latyczowski) nie tracą nadziei, że wkońcu należeć będą do Polski. W tym celu wyjechała stamtąd do Warszawy delegacya, złożona z reprezentantów tamtejszej inteligencyi polskiej, ukraińskiej i rosyjskiej, mieszczaństwa polskiego i żydów, oraz włościan polskich i ruskich. Delegacya ta, mimo olbrzymich trudności i kontroli ze strony bolszewików, obdarta, zgłodniała, przeszła kordony rozejmowe i przybyła do Lwowa, gdzie osiedleni czasowo emigranci z za Zbrucza, dostarczyli im częściowo ubrań i żywności. Delegacya ta, upoważniona przez prawie całą ludność tamtejszą bez różnicy wyznań i narodowości, udaje się do władz naszych i Sejmu, celem przedstawienia rzeczywistego stanu rzeczy i skłonienia marodajnych czynników do wdrożenia odpowiedniej akcyi dyplomatycznej, by tę część Podola połączyć z Polską. Delegacya udaje się w pierwszym rzędzie do Naczelnika państwa, prezydenta ministrów i marszałka Sejmu.

ZGON WICEMINISTRA APROWIZACYI. Onegdaj zmarł w Warszawie, po kilkudniowej chorobie, Leon Zaborowski, wiceminister aprowizacyi, który zaraził się szkarlatyną od chorego dziecka. Jako człowiek niezmordowanej pracy i silnego charakteru, pozostawia po sobie szczery żal tych, którzy go znali.

MORDERSTWO RABUNKOWE POD ŻYRARDOWEM. Dzienniki warszawskie donoszą: Rzeźnik z Żyrardowa, Bronisław Strzyżewski, wyjechał we wtorek 4 b. m. końmi do Sochaczewa, celem zakupna świń. Na szosie, w odległości ośmiu kilometrów za Żyrardowem, napadli go bandyci, zamordowali i zrabowali 200.000 Mk., które wiózł z sobą. Aresztowano już sześć osób, podejrzanych o udział w tej zbrodni.

ZGON UCZONEGO FRANCUSKIEGO. Wskutek ciężkiej operacyi zmarł profesor historyi społecznej w Sorbonie, Ernest Denis, znakomity znawca historyi Słowiańszczyzny, uchodzący w tej dziedzinie za pierwszorzędną powagę, skutkiem czego brał udział w konferencyi pokojowej, jako rzeczoznawca w sprawach słowiańskich. Ogłosił szereg prac, głównie z historyi czeskiej (Studya o husytach, braciach Czeskich, o Podjebradzie) i kilka przekładów z języków słowiańskich.

Zawiadomienia i komunikaty.

PODARKI ŚWIĄTECZNE DLA ŻOŁNIERZA POLSKIEGO. Z prezydyum Stow. Białego Krzyża komunikują nam: W tym roku, dzięki wydatnej pomocy społeczeństwa, posłano dla naszego żołnierza na front około 5000 paczek. Pozostaje jeszcze do rozdzielenia 2800 paczek i bielizna, po które mają się zgłosić w najbliższym czasie wyznaczone pułki. Dary odwiozły na front delegatki, które były entuzyastycznie witane. Komitet posiada cały szereg podziękowań i pokwitowań odebranych darów.

ODCZYTY O LOTNICTWIE. Pragnąc zapoznać szerszy ogół ze stanem nowoczesnego lotnictwa, zarząd miejsk. Muzeum przemysł. im. Dra A. Baranieckiego w tym celu zwrócił się do wybitnego lotnika i znawcy na tem polu, majowa W. P., inż. Stecą, który przybywa dziś z Warszawy, aby wygłosić w sobotę i niedzielę, t. j. 8 i 9 b. m., dwa odczyty w sali Muzeum przemysł., ul. Smoleńska l. 9. Początek odczytu o godz. 7 wieczór.

CZYSTY DOCHÓD ZE ZBIÓRKI, urządzonej na rzecz Rodziny Sierocej w dniu 12 grudnia u. r., wyniósł 17.913 Mkp.

POLSKIE TOWARZYSTWO KRAJOZNAWCZE urządza w sobotę dnia 15 b. m. raut z odczytem, produkcyami muzycznemi, oraz zabawę taneczną w sali Towarzystwa technicznego. Wstęp tylko dla członków i wprowadzonych gości.

Z TOW. PIELGRZYMUJĄCYCH. Walne zgromadzenie Tow. pobożnych pielgrzymek im. św. Rafała Archanioła odbyło się 6 b. m. w lokalu przy ul. Zwierzynieckiej l. 7. Na zebraniu złożono sprawozdanie z czynności zarządu i sprawozdanie kasowe, wykazujące pozostałość kasową w kwocie 2526 Mk. 40 f.

Odpowiedzi Redakcyi.

P. J. J. WE WŁ. Chętnie pomieścimy w „Uwagach na czasie“ opinię Szan. Pana w kwestyi urzędniczej ale muszą być konkretniej sformułowane, niż w nadesłanym nam artykuliku i nie odnosić się tylko do jednego powiatu. Takie sprawy muszą być omawiane, jako obchodzące ogół urzędniczy, a nie jego cząstkę.

Z teatrów krakowskich.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO NA PLEBISCYT. W czasie obu wieczorów sylwestrowych zebrali wśród gości artyści, oraz b. artystka, p. Z. Czaplińska na fundusz plebiscytowy kwotę 19.000 marek, którą oddano do dyspozycyi tut. Komitetu obrony kresów zachodnich.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: Wobec ogromnego powodzenia „Orlątka“, wyznaczono na przyszły tydzień cztery przedstawienia tego pięknego poematu. Premiera „Teatru cudowności“ i „Sługi dwóch panów“ odbędzie się w sobotę 15 b. m. P. Wierciak, który w tych dniach kończy 25 lat pracy w teatrze krakowskim, przygotowuje do drugiej sztuki nowe dekoracye.

Z TEATRU POWSZECHNEGO komunikują: W najbliższy wtorek, 11 b. m., wchodzi na repertuar „Intryga i miłość“, która niewątpliwie szczelnie zapełniać będzie widownię. Reżyseryę prowadzi p. Korecki. — W dziale operetkowym przygotowuje się obecnie na najbliższe czasy polska nowość, mianowicie na motywach ostatniej wojny osnuty „Major ułanów“ Krzemińskiego.

Z TEATRU „BAGATELA“ komunikują: Drugi z rzędu wieczór karnawałowy odbędzie się w „Bagateli“ dzisiaj z udziałem pp. Zofii Czaplińskiej i Józefy Borowskiej. Początek o godz. pół do 8 wieczorem. — Najbliższą premierą będzie „Dwójka hultajska“ Naccya i Armanda.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Sobota 8 b. m.: „Orlątko“ Rostanda.
Niedziela 9 b. m.: Po poł. „Betleem“ Rydla, wieczorem „Żołnierz królowej Madagaskaru“.
Poniedziałek 10 b. m.: „Orlątko“ Rostanda.
Wtorek 11 b. m.: „Orlątko“ Rostanda.

Repertuar „Bagateli“.

W sobotę 8 b. m.: II-gi Wieczór karnawałowy.
Niedziela 9 b. m.: Po poł. „Dobrze skrojony frak“, wieczorem „Moralność pani Dulskiej“.
Poniedziałek 10 b. m.: „Karykatury“.
Wtorek 11 b. m.: „Strażnik cnoty“.

Nauka, literatura, sztuka.

ANDRZEJ TOWIAŃSKI: Pisma wyborowe. Wybór, układ i przypisy Andrzeja Bileskiego. Warszawa, MCMXX. Wydaw. J. Mortkowicza. Nakład Tow. wydawniczego w Warszawie. Str. 239.

„POLAK“, Kalendarz historyczno-powieściowy na rok 1921, wyszedł świeżo z druku nakładem wydawcy, redaktora Kaspra Wojnara. Znakomicie dobrany materyał i interesujące, świetnie wykonane zdjęcia fotograficzne stawiają kalendarz „Polaka“ na wyżynie pierwszorzędnych tego rodzaju wydawnictw.

Szczegółową recenzyę podamy w najbliższym numerze.

KAROL HOMOLACS: „Podstawowe zasady budowy ornamentu płaskiego i metodyka kursu zdobniczego“. Lwów—Warszawa. Książnica Polska Tow. nauczycieli szkół wyższych. Str. 277.

„Rola członków Związku zawodowego robotników rolnych Rzplitej Polskiej podczas najazdu bolszewickiego“. Warszawa. Wydawn. Związku Ziemian. Str. 55.

„TEKA ZAMOJSKA“. Nr. 11 i 12. Zamość, listopad—grudzień, 1920. Treść numeru: Prof. Dr Jan Zubrzycki: Zamość w sztuce (uwagi wstępne); Dr Kazimierz Kosiński: Zamojski jako rokoszanin; Ludwik Glatman: Sukcesorów imci p. ordynata Marcina Zamoyskiego spór o ordynacyę; Kronika.

JAN SKOWRON: „Litania“. Treść: Legenda o nagiej dziewczynie. Podkówki złote. Hrabscy synowie. Trzy gracye. Modlitwa powstańca z 63 roku. Pro memoria.

RADA POLSKA ZIEM BIAŁORUSKICH. Konferencya ryska a nasza granica wschodnia. Str. 69. Warszawa.

Z sali koncertowej.

Maryla Gremo. Borys i Katja Kandinscy. Urstein-Pikuś.

Jeszcze nie rozbawił się na dobre karnawał, a już mieliśmy możność witać aż cztery koncerty, pozostające pod wysokimi auspicyami nieśmiertelnej Terpsychory. Młodociana Maryla Gremo, uczenica R. Sacchetto, w swoim wieczorze poematów tanecznych dowiodła, że ma wiele poczucia „płynnej i śpiewnej linii“. Jeśli tańce ośmioletniej M. Gremo są istotnie jej indywidualną interpretacyą muzyki, to niewątpliwie tancerka ta, gdy dojdzie artystycznej dojrzałości, stanie w rzędzie najjaśniejszych gwiazd polskiego baletu.

Dwa wieczory tańców ekspresyonistycznych Borysa i Katji Kandinskich uczyniły na mnie wrażenie raczej rzuconych impresyi na temat plastyki ekspresyonistycznej, niż tańców tego ostatniego kierunku. Najwięcej istoty ekspresyonizmu miały w sobie dwa pierwsze punkta programu („Na rozstaju“ i „Rozterka“), gdzie uwagę naszą zwrócił sposób rozwiązania bryły w tańcu (temat raczej dla rzeźbiarza) — wszystkie produkcye tych wieczorów nosiły na sobie piętno prymitywu.

Na żadnym jednak z powyższych koncertów nie okazała się publiczność tak wierną porywom karnawałowym, jak na wieczorze warszawskiego humorysty Urstein-Pikusia. I byłby jego kabaret naprawdę wesoły, gdyby nie była przyszła nam na myśl ta stara prawda, że dowcip, który już raz słyszeliśmy, za drugim razem traci sto procent na wesołości. Przyznać jednak trzeba, że wieczór ten był dobrze zaaranżowany i w „dobrym stylu“ utrzymany. Miło słuchaliśmy „Madame Butterfly“ i aryi z „Halki“, które odśpiewała p. K. Horbowska. Taniec zaś p. Pawińskiej stanowił „clou“ wieczoru — jej interpretacya „Tańca węgierskiego“ Brahmsa byłaby przepiękną, gdyby była trochę mniej konwencyonalna.

a. w—ski.

Zjazd sekretarzy chrześcijańskich związków zawodowych.

W ostatnich czasach rozwój chrześcijańskiej organizacyi zawodowej idzie coraz lepiej. Po zastoju w organizacyi, spowodowanem przez wojnę, podjęto z końcem 1918 ponowną pracę, która wykazuje już poważne rezultaty. Chrześcijańskie związki zawodowe liczą dziś kilkadziesiąt tysięcy członków, a pracę agitacyjną prowadzi oprócz centrali tych związków 13 Sekretaryatów, w których zatrudnionych jest około 30 stałych pracowników.

Celem naradzenia się w sprawach dalszej pracy dotyczących, odbył się w dniach od 28 do 30 grudnia ub. r. zjazd sekretarzy okręgowych, w którym uczestniczyło 14 sekretarzy. Zjazd odbył się w Krakowie w lokalu „Polskiego Zjednoczenia chrześc. związków zawodowych“. — Przewodniczył zjazdowi prezes Związku, p. red. Puchałka.

Oprócz narad nad programem prac dalszych miał zjazd na celu zapoznanie uczestników z objawami dzisiejszego życia politycznego, społecznego i zawodowego w państwie. Ku temu celowi służyły krótkie referaty, nad któremi przeprowadzano obszerną dyskusyę. Pierwszy referat „o stanie chrześc. związków zawodowych w Polsce“ wygłosił prezes p. Puchałka, „O idei współdzielczej“ mówił p. inż. Adelman, „Położenie Polski“ oraz „Finanse Polski“ omawiał p. red. ksż. Mianowski. Na tematy „Zadania Sekretaryatów okręgowych“, „Agitacya w związkach zawodowych“, „Finanse sekretaryatów okręgowych“ wypowiedział referaty p. prezes Puchałka. „Historyę związków zawodowych“ i „Bankructwo socyalizmu“ omawiał w dwóch prelekcyach ks. redaktor Kasprzyk. Dyrektor Chrześc. Towarzystwa oszczędności i pożyczek, p. Weiner, mówił o „Banku robotniczym“, p. red. Holeksa o „Stronnictwach politycznych w Polsce“.

Zjazd zakończył się referatem p. Hankego o „prowadzeniu Sekretaryatów okręgowych“. W dyskusyi nad referatami brali żywy udział wszyscy sekretarze.

Zjazd w zupełności osiągnął cel zamierzony, co podkreślili w końcowych przemówieniach jego uczestnicy. Zjazd zapewne bardzo wydatnie przyczyni się do rozwoju chrześcijańskich organizacyi zawodowych w Polsce.

Z.

Wiadomości polityczne.

— Warszawskie Biuro pras. org. syonistycznych donosi: Jak podaje „Jewisch Chronicle“, odbył Zangwill podczas swego pobytu w Genewie konferencyę z różnymi mężami stanu i osobistościami Ligi narodów, m. in. z Paderewskim, który wyraził swój żal, że w Lidze narodów nie zasiada żaden przedstawiciel żydowski (?!), oraz przyrzekł wpłynąć na poprawę stosunków żydowskich w Polsce.

— (Telef. wł.) Generał Mieczysław Norwid-Neugebauer został prezesem państwowej komisyi demobilizacyjnej.

— (Telef. wł.) W piątek przybył do Warszawy przewodniczący komisyi ewakuacyjnej w Rydze p. Zaleski. Przyjazd jego pozostaje w związku z zaakceptowaniem formalnem zawarcia układu w Rydze.

— (Telef. wł.) Dziś przybywa do Warszawy tymczasowy komisarz gdański dr. Attolico i zabawi do niedzieli. Przyjazd jego stoi prawdopodobnie w związku z rokowaniami polsko-gdańskiemi, które zostaną ukończone w dniach najbliższych.

— (Telef. wł.) W sferach dyplomatycznych twierdzą, że dotychczasowy poseł polski przy Watykanie p. Wł. Kowalski zostanie przeniesiony do Londynu, zaś poseł Wł. Skrzyński do Watykanu, a p. Zaleski ma być mianowany posłem polskim do Japonii.

— Niedawno jeszcze okazywali się Niemcy opornymi w rokowaniach z Polską, nie chcąc pertraktować w sprawach politycznych, a ograniczając się jedynie do kwestyi ekonomicznych. Dziś jednak zmienili front, skutkiem czego układy wchodzą na właściwe tory.

Sprawą tą zajmuje się w jednym z ostatnich numerów „Echo de Paris", pisząc, że jest to godnem uwagi, ponieważ wskazuje na zupełną zmianę stanowiska niemieckiego. Jeżeli się zestawi to nowe stanowisko względem Polski z faktem, że Niemcy właśnie zawarły układ z Czechami, powstaje pytanie, czy nie stoimy wobec głębokiej zmiany polityki niemieckiej i czy Niemcy nie postanowili poszukiwać odtąd na wschodzie podstaw swego systemu gospodarczego. Nie należy zapominać, że postępują w ten sposób w chwili, gdy w Brukseli poruszana jest sprawa kompromisu z Francyą w sprawie odszkodowań. Mają oni zapewne nadzieję, zapewniając sobie w ten sposób możliwość rozwoju od strony Wschodu, skłonić Francyę do przyjęcia ich propozycyi.

— (Telef. wł.) Rząd niemiecki zakupił przy ul. Pięknej l. 17 w Warszawie gmach na poselstwo niemieckie w Warszawie.

Wyjazd Naczelnika Państwa.

Warszawa. (Telef. wł.). Naczelnik państwa wyjechał w piątek do Spały na kilka dni, dnia 12 stycznia ma wyjechać przez Niemcy do Paryża, gdzie przybędzie dn. 15 stycznia. W tym czasie przybędą również do Paryża niektórzy ministrowie angielscy, jak Cecil. W kołach dyplomatycznych polskich i francuskich rozważana jest myśl, ażeby Naczelnik Państwa wraz z ministrem **Sapiehą** udał się także do Londynu, przynajmniej na jeden dzień. „Temps" twierdzi, że wyjazd Naczelnika Państwa polskiego do Londynu jest wątpliwy, ponieważ do tej chwili nie otrzymał on zaproszenia od rządu angielskiego. Nie jest wykluczonem, iż powrót Piłsudskiego, który powróci do Polski około 18 b. m., wypadnie przez Pragę, a w takim razie bierze się w rachubę możliwość widzenia się Naczelnika Państwa Polskiego z **Masarykiem**.

Rada ministrów.

Warszawa. P. A. T. Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 4 b. m. zatwierdziła statut organizacyjny Ministerstwa sprawiedliwości i przyjęła projekt o zniesieniu urzędu walki z lichwą. Dalej uchwaliła skasowanie państwowego urzędu eksportu drzewnego, przyjęła projekt w przedmiocie zmiany ustawy o ograniczeniu sprzedaży napojów alkoholowych oraz projekt ustawy o monopolu handlu cukrem i projekt przepisów paszportowych. Na posiedzeniu dnia 5 b. m. rada ministrów rozpatrywała projekt ustawy o państwowej służbie cywilnej.

Konferencya rządu ze stronnictwami.

Warszawa. (Telef. wł.). Wbrew zapowiedziom, wicepremier Daszyński nie złożył urzędowania w piątek w ręce premiera Witosa. Przewleczenie tego faktu pozostaje w związku z odwleczeniem konferencyi przywódców stronnictw, których premier Witos chciał zaprosić na 11 b. m. Konferencya ta została odroczona na dzień 17 b. m., t. j. w przeddzień zwołania Sejmu.

Odwleczenie to pozostaje niechybnie w łączności z wyjazdem Naczelnika państwa do Paryża.

NOWY WICEMIN. SKARBU.

Warszawa. (Telef. wł.). W kołach politycznych twierdzą, iż min. skarbu Steczkowski powołał jednego z dyrektorów Banku przemysłowego, mianowicie p. M. Szarskiego, na trzeciego wiceministra skarbu, który będzie miał za zadanie uregulować sprawę walutową.

NOWY WOJEWODA.

Warszawa. P. A. T. Wczoraj zostały przedstawione Naczelnikowi państwa do podpisu nominacye na nowo powstałe województwa Nowogrodzkie i Poleskie. Wojewodą Nowogrodzkim został zamianowany Wacław **Radkiewicz**, b. wojewoda Miński.

Müller posłem Anglii w Warszawie.

Warszawa. (Telef. wł.). Rząd angielski wbrew poprzednim pogłoskom mianował posłem swoim w Warszawie Maks. **Müllera**, syna słynnego filologa. Nowy poseł, który otrzymał o tem zawiadomienie, spokrewniony jest z polską rodziną Zyberk-Platerów.

Transporty aprowizacyjne.

Warszawa. (Telef. wł.). W ciągu stycznia ma przybyć do Polski **700 wagonów mąki i 2000 wagonów żyta.** W tej chwili wyładowywane są w Gdańsku 2 okręty, zawierające **250 wagonów mąki, 1600 wagonów żyta.** Wczoraj przybyły do Gdańska z Ameryki trzy statki, zawierające **2000 tonn mąki.** Z Rumunii nadeszło **500 wagonów** mąki, które przedewszystkiem zaaprowizują Małopolskę.

AKCYA OPIEKI NAD SIEROTAMI.

Warszawa. (Telef. wł.). W sobotę wyjeżdża do Gdańska poseł Wł. **Chrzanowski**, członek Nar. Klubu chrześć.-robotn., którego podróż stoi w związku z powstaniem w Stanach Zjednoczonych polsko-amerykańskiego towarzystwa, opiekującego się sierotami. Towarzystwo to powierzyło mu sprawy organizacyjne. W Warszawie powstał specyalny komitet dla tych celów, złożony z przedstawicieli ministerstwa, Sejmu, prasy i profesorów uniwersytetu, pozostający w bezpośrednich stosunkach z tem towarzystwem.

Traktat ryski w stadyum wykończenia.

Warszawa. (Telef. wł.). Osoby, przybyłe z Rygi, twierdzą, że istnieją pewne trudności w sprawie ostatecznego wykończenia traktatu pokojowego; jednakże alarmy o rzekomej ofenzywie bolszewickiej na wiosnę są nieusprawiedliwione. Źródło tych alarmów leży w sferach reakcyjnych rosyjskich, które usiłują nie dopuścić do traktatu polsko-rosyjskiego.

Ryga. (E. Expr.) We wtorek odbyło się posiedzenie komisyi finansowej, na którem omawiano sprawy uregulowania przez rząd sowietów należności, przypadających obywatelom polskim od b. rządu rosyjskiego, oraz od b. instytucyj rządowych. Chodzi o pensye niewypłacone urzędnikom Polakom, o zaległe emerytury, o niezapłacone rekwizycye, o należności przypadające gminom miejskim w b. Kongresówce, o należności osób prywatnych, które zawarły dawniej umowy handlowe z rządem rosyjskim, o zwrot kaucyj i depozytów, o należności przypadające robotnikom zakładów państwowych, straty kolejowe i t. d. Delegacya polska złożyła obszerny wniosek, w którym domaga się, aby sowiety zajęły się uregulowaniem powyżej wymienionych pretensyj. Delegacya bolszewicka wyraziła zgodę na wypłacenie należności przypadających osobom prywatnym, np.: wypłacenie sum pieniężnych za dostawy i t. p., natomiast odmówiła wypłaty należności z tytułu prawa publicznego, np.: zaległe pensye urzędnikom i t. p. W sprawie wypłaty emerytur zgodziła się na wydanie pozostałych w Rosyi kapitałów kas emerytalnych tytułem odszkodowania. Dalszy ciąg dyskusyi w sprawie odszkodowań odbędzie się na następnem posiedzeniu.

Przed zwołaniem Sejmu wileńskiego.

Wilno. (E. Expr.) Powrócili z Warszawy przedstawiciele tymcz. Komisyi rządzącej Litwy środkowej. Komisya kontrolująca — zdaniem przedstawicieli komisyi — skłania się do zaniechania plebiscytu. Wzamian za to, komisya Ligi zechce prawdopodobnie rozciągnąć kontrolę nad wyborami do Sejmu wileńskiego. Tymcz. komisya rządząca nie będzie w tym względzie czyniła żadnych trudności. Odnośny dekret ma być podany do wiadomości publicznej przez tymcz. komisyę rządzącą w komunikacie urzędowym. Komunikat ten jest obecnie redagowany.

Konferencya polsko-czeska w Cieszynie.

Mor. Ostrawa. P. A. T. Dnia 5 b. m. odbyła się w „czeskim" Cieszynie pierwsza konferencya czesko-polska komisyi administracyjnej dla Śląska Cieszyńskiego oraz Spisza i Orawy. Zadaniem tej komisyi jest wprowadzenie w życie czesko-polskiej umowy, podpisanej w Paryżu, tudzież umowy praskiej z 20 list. 1920. Do komisyi wchodzą ze strony polskiej: prez. rządu krajowego na Śląsku Ciesz. **Żórawski**, reprezentant min. spraw zagr. **Bratkowski**, nadradca **Pawlita**, radca **Gradyński**, prokur. **Rabski** i radca sąd. **Feil**. Przewodniczącym polskiej delegacyi jest p. **Pawlita**. Ze strony czeskiej wchodzą w skład komisyi: dr. **Mihalek**, dr. **Klac**, **Kles**, dr. **Slavik**, **Matakowski** ze Starej Wsi na Spiszu, przewodniczącym dr. **Mihalek**.

Pierwsza konferencya poświęcona była załatwieniu formalności. Po obradach uchwalono, że siedzibą komisyi będzie Cieszyn. Obrady odbywać się będą w „czeskim" i polskim Cieszynie. Na Spiszu i Orawie utworzona będzie subkomisya, która sama wybierze dla siebie siedzibę. Komisya zwróciła się do wszystkich urzędów czeskich i polskich z wezwaniem, aby przygotowały materyał potrzebny dla przeprowadzenia czesko-polskiej umowy. Merytoryczne rokowania komisyi będą podjęte w najbliższych dniach.

Stambolijski w Pradze.

Praga. P. A. T. Wczoraj w Domu Gminnym odbyło się przyjęcie bułgarskiego prez. ministrów Stambolijskiego. Stambolijski podkreślił, że jego misya nawiązania przerwanych stosunków z państwami koalicyi powiodła się. W dalszym ciągu oświadczył, że polscy mężowie stanu i inteligencya polska życzą sobie zgody z Czechami. On sam starał się ile możności poprzeć to życzenie. Po osiągnięciu porozumienia między Polską a Czechosłowacyą, co — zdaniem Stambolijskiego — stanie się rychło przez porozumienie gospodarcze, przyjdzie czas na wyrównanie sporu bułgarsko-jugosłowiańskiego. Bułgarya liczy tu na Czechosłowacyę, jako na pośrednika. W rozmowie z redaktorem „Venkova" oświadczył Stambolijski, że wygłosił w Polsce ogółem 20 przemówień w interesie czesko-polskiego porozumienia. Dalej oświadczył, że mimo odmownego stanowiska belgradzkiego rządu, zabiega w dalszym ciągu o pośrednictwo Masaryka w celu doprowadzenia do zgody między Sorbią a Bułgaryą. Bułgarya chętnie podda się wyrokowi sądu rozjemczego, złożonego z przedstawicieli różnych słowiańskich narodów.

Demobilizacya bolszewicka.

Moskwa. P. A. T. Na posiedzeniu moskiewskiej konferencyi bezpartyjnej Daniłow referował sprawę demobilizacyi czerwonych oddziałów. Już wydano rozkaz rozpuszczenia rocznika 85, a w ciągu dni najbliższych mają być zwolnione roczniki 86, 87, 88. Dalszych roczników nie można na razie zwalniać z powodu braku środków przewozowych, jest jednak zamierzone rozpuszczenie rocznika 89, 90, 91. W razie zaś, gdyby nie groziło żadne niebezpieczeństwo, rozpuści się i następne do 94. O dalszych rocznikach zdecyduje się później. Wszystkich rozpuszcza się za dokumentem bezterminowym, tak, aby w razie potrzeby mogli być wezwani na nowo. Ta bezterminowość wszakże może się przemienić w zupełne zwolnienie. Młodzież rozpuszcza się do domów, aby zapobiedz dezercyi. Ludność jednakże i na tyłach winna nieść pomoc czerwonej armii.

Nauen. P. A. T. Radio. Ze sprawozdania o kongresie sowietów podnosi prasa niemiecka oświadczenie Lenina, że przerwy obecnej nie należy uważać za zakończenie wojny, lecz za przygotowanie do przyszłych wojen o rewolucyę światową.

Bolszewia i Anglia na wschodzie.

Bolszewicka Agencya telegraficzna podaje wywiad z przedstawicielem sowietu propagandy wschodniej, Pawłowiczem, który powrócił z państw wschodnich.

Pawłowicz twierdzi, że polityka angielska na wschodzie chybiła zupełnie; w Afganistanie „sowietofilstwo" wyparło ostatecznie „anglofilstwo". Armia czerwona znów zajęła Reszt, a na północy Persyi wre w całej pełni rewolucya agrarna.

Zdaniem Pawłowicza, Anglia popchnęła sama Turków w objęcia bolszewickie, wpuszczając Greków w samo serce Anatolii. Dla podtrzymania ducha swej armii, Kemal Pasza agitował intensywnie na korzyść Rosyi sowieckiej, którą zrobił obronicielką i opiekunką ludów Wschodu.

Mówiąc o potędze Rosyi sow., Pawłowicz, jako argument zaprowadzenia sowietów w Armenii, przepowiada tensam los Gruzyi. Bliski Wschód wysunął się z pod wpływu Anglików, mamy więc drogę do Indyj otwartą.

POWSTANIE NA KAUKAZIE.

Paryż. P. A. T. (Wied. B. kor.). Dzienniki donoszą, że w południowym Kaukazie przyszło do powstania antybolszewickiego. Bolszewicy stracili 4.000 żołnierzy, 100 karabinów masz. i 6 armat.

9 MILIONÓW CHORYCH ZAKAŹNIE W ROSYI.

Helsingfors. (E. Expr.). „Izwiestja" donoszą, że w ciągu listopada w Rosyi sowieckiej i na Ukrainie zapadło 3.915.000 osób na dur plamisty, 3,264.000 na dur brzuszny i 1,516.000 na inne choroby tyfoidalne.

Stosunki rumuńsko-rosyjskie.

Bukareszt. P. A. T. Rząd rumuński wydał komunikat w sprawie stosunku Rumunii do sowietów. Wedle tego komunikatu rokowania między obu państwami rozpoczęły się już w lutym zeszłego roku i były prowadzone w zupełnie przyjaznym tonie. Koncentracyę wojsk rosyjskich na granicy rumuńskiej należy przypisać temu, że wojska można było odesłać na leże zimowe tylko tam, gdzie one mogą być wyżywione. Gdyby Rosya była planowała napad na Rumunię, to byłaby wybrała chwilę, w której sowiety walczyły z Polską i wojskami kontrbolszewickiemi.

Konferencya premierów Anglii i Francyi.

Warszawa. (Telef. wł.). Według dziennika francuskiego „Temps", konferencya premierów Anglii i Francyi odbędzie się dn. 19 stycznia, ponieważ do 18 b. m. przebywać będzie Naczelnik Państwa Polskiego we Francyi. Po konferencyi z ministrami ententy odbędzie się konferencya finansowa.

Warszawa. (Telef. wł.). Termin rozpoczęcia konferencyi Rady Najwyższej ustalono na 19 stycznia. Na porządku dziennym sprawa rozbrojenia Niemiec, ewentualnie rewizya traktatu z Sevres, odszkodowań niemieckich, omówienie stosunków niemieckich z Rosyą, a w szczególności możliwość ofenzywy rosyjskiej przeciwko państwom sąsiadującym z Rosyą.

Rozbrojenie Niemiec najważniejszą sprawą.

Paryż. P. A. T. (B. kor.). Londyński sprawozdawca „Matina" donosi: Konferencya prezydentów ministrów będzie się zajmowała sześciu sprawami, a mianowicie: 1) Zniszczeniem niemieckiego materyału wojennego i ograniczeniem zbrojeń niemieckich. 2) Sprawą Reichswehry i armii stałej niemieckiej. 3) Policyą bezpieczeństwa i policyą porządku. 4) Sprawą t. zw. Einwohnerwehry, oraz innych organizacyi ochotniczych. 5) Ograniczeniem liczby armat w twierdzach niemieckich. 6) Wydaniem tajemnic fabrykacyi środków wybuchowych i gazów.

Warszawa. (Telef. wł.). Prasa niemiecka wyraża oburzenie na rząd angielski za to, że zażądał wydania od Niemiec recepty na fabrykacyę materyałów wybuchowych i gazów trujących.

Niemcy ukrywają broń.

Londyn. P. A. T. Biuro koresp. Koła londyńskie nie łudzą się zapewnieniami niemieckiemi i wiedzą dobrze, że pewna część materyału wojennego niemieckiego została zatajona. Stwierdzono naprzykład, że Niemcy nie wydali jednej „Berty". Podobnież nie znaleziono dotychczas ani jednej armaty najnowszego typu niemieckiego kalibru 77 mm., które to armaty zostały sporządzone pod koniec wojny. W sprawie Reichswehry i niemieckiej armii stałej rząd angielski wie dobrze, że rezultaty uzyskane nie odpowiadają oczekiwaniom. Dlatego Anglia bardziej niż kiedykolwiek jest obecnie zdecydowana przeprowadzić wspólną i stanowczą kontrolę nad zbrojeniami niemieckiemi.

SKAZANIE BANDYTÓW NIEMIECKICH.

Gdańsk. P. A. T. Grabieże i napaści na Polaków w pamiętnym dniu 2 lipca roku ubiegłego były tematem rozpraw przed sądem przysięgłych w Gdańsku. Oskarżonych było 11 osób, z których trzy sąd uniewinnił, pozostałe zaś skazał na więzienie od jednego miesiąca do dwóch lat.

Przed ustąpieniem Leyguesa.

Poldhu. P. A. T. Radio. Z Paryża donoszą, że ustąpienie prez. min. Leygues'a spodziewane jest w najbliższy wtorek. Mimo, że niema przesilenia gabinetowego we właściwem znaczeniu słowa, pewne zmiany na stanowiskach ministrów mogą nastąpić.

Zachodnie Węgry dla Austryi.

Wiedeń. P. A. T. „N. Fr. Presse" donosi, że konferencya ambasadorów zwróciła się do przewodniczącego węgierskiej delegacyi pokojowej z następującą notą:

Rada ambasadorów zwróciła uwagę na warunki, wśród których zostanie przeprowadzone oddanie obszaru zachodnich Węgier, przyznanych traktatem z St. Germain i Trianon Austryi. W myśl tego traktatu stwierdzi się: 1) że prawa nabyte przez Austryę traktatem z St. Germain do zajęcia wspomnianego obszaru nie są zobowiązaniami Węgier, lecz zobowiązaniami mocarstw sprzymierzonych; 2) zobowiązanie Węgier oddania wspomnianych obszarów nie jest sprawą Austryi, lecz mocarstw sprzymierzonych. W tych warunkach Rada najwyższa chcąc ułatwić przeprowadzenie traktatu, postanowiła, by obszary węgierskie, które zostały przyznane Austryi, zostały przez Węgry oddane mocarstwom, które następnie je oddadzą Austryi.

Położenie w Irlandyi.

Nauen. P. A. T. Radio. Z Londynu donoszą, że wobec świeżych zajść pod miastem Cork, położenie w Irlandyi pogorszyło się znacznie. Wbrew twierdzeniu urzędowemu, iż ze strony de Valery wyjdzie inicyatywa do pokoju, z kół miarodajnych w Dublinie rozpowszechniają wiadomość, iż de Valera wydał odezwę do Irlandczyków, wzywającą ich do wytrwania na stanowisku nieprzyjaznem wobec Anglii.

Londyn. P. A. T. Biuro koresp. Dzienniki donoszą, że rząd angielski zgodzi się wkrótce na zebranie się parlamentu sinnfeinistów.

Londyn. P. A. T. Biuro koresp. „Daily Express" donosi, że policya odkryła szeroko rozgałęziony spisek sinnfeinistów, który miał na celu wysadzenie w powietrze Toweru.

FLOTA KANADYJSKA NA OCEANIE SPOK.

Koenigswusterhausen. P. A. T. Radio. Tel. Union donosi z N. Yorku: W związku z umową między Kanadą a Stanami Zjednoczonymi co do wspólnej kontroli na Oceanie Spokojnym, otrzymała flota kanadyjska rozkaz udania się niezwłocznie na wody Oceanu Spokojnego, dla połączenia się z flotą Stanów Zjednoczonych. Kanał panamski przepłynie flota kanadyjska za zezwoleniem rządu Stanów Zjednoczonych.

Wiadomości gospodarcze.

KREDYT FRANCUSKI DLA POLSKI. (Telef. wł.) Uzyskanie przez Austryę kredytu od Francyi jest kwestyą problematyczną, albowiem Francya udzieli kredytu Polsce i Rumunii.

WOLNY PRZEWÓZ PRZEZ CZECHOSŁOWACYĘ. Odnośnie do notatki pism krakowskich z dnia 22 grudnia 1920. donosimy, iż przewóz przez terytoryum republiki czesko-słowackiej jest zupełnie wolnym, wyjąwszy przedmioty państwowego monopolu; o tem została dyrekcya P. K. P. w Krakowie przez Dyrekcyę kolei w Ołomuńcu zawiadomiona.

WYDZIERŻAWIENIE TERENÓW NAFTOWYCH ŻYDOM. (Telef. wł.) Od kilku tygodni kursowały wiadomości o pertraktacyach Ministerstwa skarbu z finansistami zagranicznymi w sprawach naftowych. Obecnie pertraktacye te dochodzą do końcowego stadyum. Rząd zamierza wydzierżawić na lat 20 kopalnie nafty w Drohobyczu wraz z sąsiednimi terenami naftowymi. Dzierżawę obejmuje grupa finansistów holendersko-angielskich, za którą stoją żydzi niemieccy, występujący w razie potrzeby pod firmą francuską. Druga zaś grupa, to amerykańsko-żydowska kompania, która u nas występuje pod firmą bracia Nobel, wspólnie z członkami polskimi. Grupa holendersko-żydowska ofiarowuje rządowi polskiemu 200 milionów franków za 20 lat dzierżawy. Układy mają być zakończone w poniedziałek.

MAŁOPOLSKA SPÓŁKA NAFTOWA. „Monitor Polski" z 3 b. m. zamieszcza postanowienie ministrów przemysłu i handlu oraz skarbu w przedmiocie zatwierdzenia statutu spółki akc. pod firmą „Małopolska spółka akcyjna dla przemysłu naftowego".

CHRZANOWSKA FABRYKA LOKOMOTYW. „Przegląd Wiecz." podaje: Spółka Akcyjna „Fabryka Lokomotyw w Polsce" uzyskała umowę z rządem, zapewniającą jej na warunkach dogodnych zbyt produkcyi na 12 lat, pomoc pieniężną na koszta budowy, szereg ulg podatkowych, oraz ułatwienie w uzyskaniu materyałów. Fabryka będzie wybudowana przy stacyi Chrzanów w Małopolsce i jest zakreślona na produkcyę 150 lokomotyw normalnotorowych rocznie, to jest na pokrycie połowy zapotrzebowania państwa polskiego. Początkowy kapitał akcyjny spółki oznaczony jest na 75 milionów marek. Cały kapitał został pokryty przez Bank Małopolski, Bank handlowy w Warszawie, oraz grupę obywateli polskich. 20% jest w rękach grupy obcokrajowej, która zobowiązała się udzielić pomocy technicznej.

DŁUGI AUSTRYACKIE. Sekcya austryacka odszkodowań w Wiedniu udzieliła wszystkim państwom sukcesyjnym, oraz b. monarchii austryackiej dalszej 6 miesięcznej prolongaty w sprawie stemplowania obligacyi pożyczek austryackich.

SPADEK CEN W NIEMCZECH. Jak donoszą z Berlina, dnia 3 stycznia b. r. zaznaczyła się wydatnie zniżka cen różnych towarów, szczególnie zaś konfekcyi damskiej.

KURSA.

Zurych. P. A. T. Końcowe kursa dewiz z dn. 7 b. m.: Berlin 8.92 i pół, Holandya 207.75, Nowy Jork 652, Londyn 23.52, Paryż 38.50, Medyolan 22.52, Bruksela 45.45, Kopenhaga 105, Sztokholm 134, Chrystyania 104.50, Madryt 86.25, Buenos Aires 225, Praga 7.20, Budapeszt 1.07 i pół, Zagrzeb 4, Bukareszt 8.80, Warszawa 1, Wiedeń 1.45, austryacka korona stemplowana 1.

Warszawa. P. A. T. Giełda warszawska z dn. 7 b. m.: Obligacye m. Warszawy 6 proc. z r. 1915/16 wart. kup. 3.45.6, tranz. 209—210, żąd. 215, posz. 208, 6 proc. 1917 m. Warszawy wart. kup. 0.10, tranz. 99—102—97, 5 proc. Banku ziem. wart. kup. 1.23.3, Listy zastawne 4 i pół proc. ziemsk. wart. kup. 0.37.5, tranz. 200—211, żąd. 215, posz. 99, Listy zastawne 4 proc. wart. kup. 0.33.3, 5 proc. m. Warszawy wart. kup. 2.66.4, tranz. 232—248, żąd. 250, posz. 230. 4 i pół proc. m. Warszawy wart. kup. 2.39. 8, tranz. 208.25—211, żąd. 215, posz. 207, 6 proc. Banku kred. hip. wart. kup. 0.09.2.

Waluty: Ruble carskie pięćsetki 430—450 do 440, ruble dumskie 96—92—94, dolary Stanów Zjednoczonych 695—645, dolary kanadyjskie 570—520, franki francuskie 42.50—40.50, franki belgijskie 44.75—42.50, franki szwajcarskie 108.75—102, funty szterl. 2550—2400, marki niemieckie 975—925, korony austr. 112—105 korony czeskie 8.25—7.50, korony szwedzkie 146—136, korony duńskie 114—106, korony norweskie 113—105, lei 9.60—8.90, liry 25—23.50, marki fińskie 19—17, floreny holender. 228—212.

Wiedeń. P. A. T. Dnia 7 b. m. Giełda wiedeńska: Renta majowa 97, austryacka renta kor. 97, renta lutowa 97, węg. renta kor. 230, losy tureckie 3850, pryorytety kolei południowej 1710, Anglobank 1196, Bankverein 1250, Bodenkredit 3050, Austryacki Zakład kredytowy 1360, Bank depozytowy 10.40, Laenderbank 1835, Merkury 1009, Unionbank 1018, Bank obrotowy 825, Živnostenska 3420, kolej północna 23.000, kolej lwowsko-czerniowiecka 3820, koleje austryackie 5225, kolej południowa 2865, Alpiny 5950, Berg und Huetten 14.000, Krupp 2100, Poldihuette 5050, Pragerreisen 3900, Rima 4460, Skoda 3465, Zieleniewski 6100, Apollo 8100, Fanto 29.300, Galicyjskie Karpaty 19.050, Galicya 28.650, Schodnica nie notowana, Siersza 4750.

NADESŁANE.

„Wit Stwosz".

Artyści malarze, rzeźbiarze i architekci, zrzeszeni w Związku Powszechnym artystów polskich w Krakowie, w liczbie 250, pod przewodnictwem prof. Jacka Malczewskiego, Piotra Stachiewicza i Leonarda Stroynowskiego, już od kilkunastu lat czynią usilne starania, by rozbudzić i podnieść w kraju sztukę kościelną rodzinną, a tem samem przeciwdziałać masowemu sprowadzaniu z zagranicy lichych rzeźb, obrazów, ołtarzy, feretronów i innych przedmiotów kościelnych, najczęściej bez wartości artystycznej. — Obecnie, gdy wskutek wojny światowej zniszczono 2500 kościołów na ziemiach polskich, a zapotrzebowanie przedmiotów kościelnych stało się bardzo znacznem, artyści przystąpili do zawiązania Spółki udziałowej z kapitałem zakładowym przeszło pół miliona marek, pod nazwą „Wit Stwosz" (Kraków, ul. Racławicka 19).

Dnia 15 grudnia odbyło się walne zebranie konstytuujące członków Stowarzyszenia, zarejestrowanego z ograniczoną poręką, pod nazwą „Wit Stwosz", które otworzyło w umyślnie na ten cel przebudowanym domu, własną pracownię dla sztuki kościelnej i przemysłu artystycznego, przy ulicy Racławickiej l. 9.

Do Rady nadzorczej zostali wybrani: ksiądz kan. Jan Masny, proboszcz kościoła św. Szczepana, prof. Dr Szyszko Bohusz, architekt, kierownik odbudowy Wawelu, Dr praw Lucyan Szafran, prof. Dr Henryk Kunzek, art.-rzeźbiarz, Karol Hukan, art.-rzeźbiarz i Leonard Stroynowski, art.-malarz, prezes Związku artystów. Do dyrekcyi wybrani: Zygmunt Langmann, art.-rzeźbiarz, jako kierownik warsztatów, prof. Waleryan Kryciński, art.-malarz, prof. Wiesław Zarzycki, art.-malarz i prof. Stanisław Szwarc, art.-malarz.

W pracowniach „Wita Stwosza" będą wykonywane, pod nadzorem specyalnych komisyi, w skład których wchodzą artyści i duchowni, znawcy sztuki kościelnej: ołtarze, ambony, chrzcielnice, feretrony, stacye Męki Pańskiej, nagrobki, epitafia, projekty i kartony malowań ściennych, witraże, obrazy ołtarzowe, chorągwie dla stowarzyszeń i cechów rzemieślniczych, jasełka kościelne, Boże groby i t. d.

39 ARTUR GRUSZECKI.

ZAWSZE CI SAMI.

POWIEŚĆ.

Uśmiechnął się na myśl, że mógłby spotkać Kamilę i rozejrzał się bacznie wokoło, ale nie spostrzegł nikogo, coby mu przypomniał jej postać i ruchy. Dojdę do rogu ulicy i zawrócę do domu, mówił sobie, bo takie bezcelowe szukanie czego się nie zgubiło jest śmieszne. W tem u zbiegu dwóch ulic natknął się wprost na obydwie panie. Był tak zmieszany i uradowany, że stanął i nie pozdrowiwszy ich ukłonem, wyciągnął rękę na powitanie, mówiąc z miłym uśmiechem na rozjaśnionej twarzy:

— Byłem pewny, że spotkam panie — uścisnął rękę Kamili, która lekko zarumieniona powiedziała dźwięcznym głosem:

— Właśnie myślałam o panu.

— Nic dziwnego — odparł z uśmiechem — bo moje ciało astralne było przy pani.

— Wygodna to rzecz wysyłać ciało astralne, zamiast samemu się trudzić — zaśmiała się pani — czy i do nas posłał je pan zamiast obiecanych odwiedzin?

Szli dalej razem w kierunku mieszkania pań.

— Nie chciałem się narzucać — spojrzał na Kamilę, której twarzyczka po chwilowem ożywieniu miała wyraz chłodnej powagi, a oczy patrzały ciekawie na wystawy sklepowe i na przechodzącą publiczność.

Co się jej stało? — pomyślał. Czy zachował się niewłaściwie? Czy powiedział coś, co ją uraziło? Była taka dobra, uśmiechnęła się tak miło, a teraz taka obca, dumna, obojętna... i zgasła radość ze spotkania. Patrzał na nią nieufnie z odcieniem smutku. Tak pragnął ją zobaczyć, posłyszeć, spotkać te spojrzenie z jakiem żegnała go przy rozstaniu, no i ujrzał ją, ale jaka ona inna, jak obojętna i nieprzystępna...

— O narzucaniu się mowy niema — odpowiedziała matka, — prosiłyśmy pana, bo mamy do załatwienia rachunek.

— To taka drobnostka, — odparł obojętnie, zaprzątnięty Kamilą.

— Nie chcę być winna i drobnostki, — rzekła, — i mam zanotowany rachunek.

— Możeby mamusia zaraz zapłaciła, — odezwała się Kamila, — ażeby się nie trudzić pana chodzeniem do nas.

To słowa rozdrażniły Mirskiego, spojrzał złem okiem na Kamilę i powiedział trochę porywczo:

— Nie spodziewałem się, że złośliwość pani jest aż niesprawiedliwa.

— Czy to pierwsze rozczarowanie pana? — zaśmiała się swobodnie.

— W każdym razie dla mnie przykre, bo wprowadziły mnie w błąd pozory dobroci i współczucia.

— Omyłka obustronna, to rzecz taka zwykła, że aż mnie dziwi niedomyślność pana.

— O ile pamiętam, rachunek nasz w cukierni wynosił osiem marek, — odezwała się matka, — czy tak panie?

— Nie wiem... nie pamiętam.

— Może zaidzie nowa omyłka, — wtrąciła Kamila z poważną miną.

— Pani ma słuszność, omyłka istnieje w cyfrach, a w życiu nazywa się błędem.

— Z którego zawsze można się poprawić, — uśmiechnęła się.

— Gdybym wiedział w jaki sposób?

— Iść drogą prostą i szczerą, tak jest nawet w katechizmie, czy nie wie pan o tem?

— Chcąc trafić na drogę prostą i szczerą, trzeba o nią pytać, nie wiem czy pozwoli pani? Co pani rozumie pod prostą drogą?

— O ile pamiętam z geometrji, dwa punkta łączy linia prosta, czy nie tak?

— Wiem o tem, ale jak znaleźć prostą drogę, gdy jeden punkt jest zmienny, jak marcowa pogoda?

— Rzecz prosta, należy utrwalić pogodę i wszystko w porządku.

— O czem wy moi państwo mówicie? — spytała matka, — słucham i nie rozumiem tego przeskakiwania z przedmiotu na przedmiot?

— Mamusiu, ja tylko odpowiadam na pytania pana Mirskiego.

— Tak jest; to moja wina, — westchnął Mirski, — wziąłem zmienną falę za coś stałego.

— Jeszcze jedna omyłka, — zaśmiała się wesoło, — kiedyż to się skończy?

— Zaraz, — powiedział chmurny, — bo oto jesteśmy u bramy mieszkania pań.

— Poznał pan? — zdziwiła się Kamila — sądziłam, że pan zapomniał adresu i dlatego pan nie przyszedł? A więc była inna, poważniejsza przyczyna.

— Była, ale niezawisła od humoru lub chwilowego nastroju.

— Szkoda, bo ja lubię ludzi z fantazją, — westchnęła żartobliwie.

— Może pan teraz wstąpi do nas i uregulujemy rachunek, — rzekła uprzejmie matka.

— Mamusiu, może pan Mirski nie ma czasu i humoru.

Ten ton ironiczny Kamili tak rozdrażnił Mirskiego, że powiedział ze źle ukrytym gniewem:

— Właśnie mam dużo czasu, a w życiu nie kieruję się humorem.

— Lubię stałe zasady, — uśmiechnęła się, — a teraz chodźmy do nas.

Mirski patrzał na nią podejrzliwie i szedł z pewnem ociąganiem się. Czuł rozdźwięk jakiś między Kamilą a sobą, nie umiał się dostroić do jej tonu, a wydała mu się jeszcze milszą i piękniejszą ze swą wesołą ironią. Pragnął z nią zgody, harmonji, chciał się podobać, a tymczasem pomiędzy niemi ujawniały się nieproszone i niemiłe zgrzyty. Przy pierwszem spotkaniu było inaczej, rozmyślał dalej, umiał trafić w ton właściwy, a teraz cokolwiek powie, ona odcina się ironią i drwinami. I dlaczego?

Powiedziała, ażeby szedł drogą prostą i szczerą, czy to prawdziwe wezwanie, czy znów jakaś złośliwa łamigłówka?

W czasie tych rozmyślań słuchał opowiadania pani, jak przykrą niespodzianką była rewizja u stryjecznego brata jej męża, pana Jana, który po chwilowem uwięzieniu wyjechał z jej mężem do Berlina, ażeby zapobiedz złym następstwom tajnego donoso.

Jak to dobrze, że nie wspomniałem o aresztowaniu, pomyślał Mirski, byłbym moje współczucie umieścił pod fałszywym adresem, a głośno odpowiedział:

— Wypadek ten stał się głośnym w mieście, a kto zrobił donos?

— Któż inny, jeśli nie żyd. W tych dniach brat męża wygrał proces z żydem najmującym sklep w jego kamienicy, i więcej niż pewne, że żyd przez zemstę denuncjował.

— Tak, to ich zwykły sposób walki, każda podłość jest zaszczytną bronią w ich rękach — rzekł Mirski.

— Pan dziwnie zgadza się w poglądach swych na żydów z Kamilcią, — uśmiechnęła się matka otwierając drzwi wejściowe.

Poproszono go do saloniku, a pane poszły się przebrać.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OGŁOSZENIE.

Komisja Gazowo-elektryczna Rady miasta na posiedzeniu w dniu 28. grudnia 1920 r. postanowiła podnieść cenę prądu:

dla światła z Mk. 12·— na Mk. 18·— za 1. kwg. dla mieszkań i klatek prywatnych

dla światła z Mk. 16·— na Mk. 30·— za 1. kwg. dla innych lokali

dla motorów z Mk. 10. na Mk. 18. za 1. kwg.

Podwyższenie ceny prądu obowiązywać będzie od odczytów za grudzień br., to znaczy, że rachunki za zużyty prąd w styczniu 1921 r. obliczone będą już po podwyższonej cenie.

Kraków, dnia 29. grudnia 1920 r.

8123 Dyrekcja Elektrowni Miejskiej w Krakowie.

Nakładem Polskiej Spółki prasowej. Stow. zarej. z ogr. odpow. w Krakowie. Redaktor odpowiedzialny: Karol Hołuba. — Drukarnia „Głosu Narodu" ...